

STANISŁAW BIAŁOGŁOWICZ

W Pracowni Mistrzów Form Otwartych

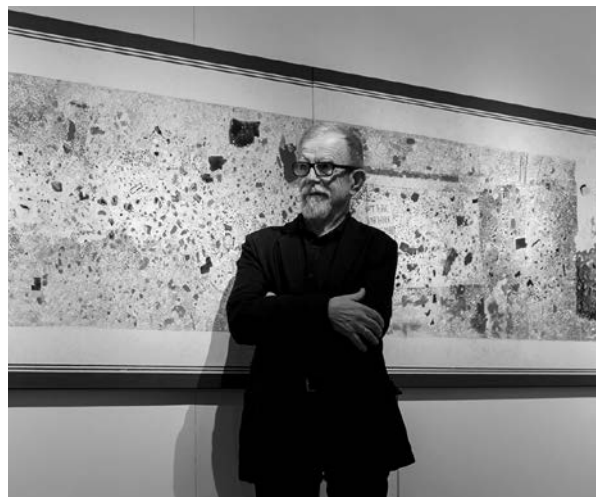
W 1979 roku brałem udział w wystawie zorganizowanej przez Biuro Wystaw Artystycznych w Krakowie, Poznaniu oraz Zachęcie w Warszawie zatytułowanej *Pracownia Wacława Taranczewskiego*. W 1981 roku zrealizowałem projekt wystawy uczniów profesora Wacława Taranczewskiego w Galerii Sztuki Współczesnej BWA w Opolu pt. *Klimaty*, w której uczestniczyli wybitni polscy artyści, m.in. Teresa Pągowska, Zbysław Maciejewski, Leszek Misiak, Adam Wsiółkowski, Piotr Kmieć, Teresa Kotkowska-Rzepecka oraz z okręgu opolskiego Krzysztof Bucki, a także ja jako autor projektu. Wystawa z cyklu *Mistrz i uczniowie* była pierwszą wystawą zorganizowaną w latach siedemdziesiątych XX wieku, po której odbyło się kilkanaście wystaw o podobnym charakterze, prezentujących pracownie profesorów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, m.in. Juliusza Joniaka, Jana Szancenbacha, Czesława Rzepińskiego, i kilku innych uczelni artystycznych.

Każda z wymienionych wystaw to najczęściej ambitne projekty, które miały na celu nie tylko zaprezentowanie twórczości i dorobku poszczególnych artystów, ale również promocję indywidualności i zapowiadających się osobowości twórczych. Warto więc



Maksym Fedirchuk, *Trzy gracje*, 2016, olej, płótno, 100 × 80 cm

włożyć wysiłek w organizowanie wystaw na uczelniach artystycznych, by prezentować artystów twórczych i poszukujących w swej sztuce nowych środków wyrazu, dla których misją nie jest odtwórstwo, ale kreatywna odkrywczność w oparciu o sprawdzone idee i wartości. Bywa jednak i tak, iż choć drogi artystyczne studentów odbiegają od dróg, którymi podążał mistrz, to rozpalony przez niego żar pozwala



Stanisław Białogłowicz, fot. P. Białogłowicz

utrzymywać temperaturę ognia lub rozniecić go w taki sposób, że osiągnięcia młodego artysty będą nawet dla samego mistrza zaskoczeniem. Na swojej drodze artystycznej miałem szczęście spotkać wybitnych pedagogów i jednocześnie artystów, którzy stali się moimi przewodnikami i do dzisiaj stanowią drogowskazy w nieubłaganie odchodzącym czasie. To bardzo osobiste wyznaczenie stanowi świadectwo pielęgnowania i przechowywania wartości, które jako nauczyciel akademicki starałem się przekazać kolejnym pokoleniom studentów szkół i uczelni artystycznych, z którymi miałem przyjemność pracować.

Do wystawy zatytułowanej *W Kręgu Pracowni Profesora Białogłowicza. Pomiędzy wyobraźnią a tajemnicą formy* zaprosiłem kilka pokoleń moich byłych uczniów i studentów, wybitnych młodych artystów, którzy w swoich poszukiwaniach odnajdują twórczą pasję, inspirację do myślenia w kategoriach wartości uniwersalnych, dla których konsekwentne poszukiwanie prawdy i piękna w sztuce stanowi cel nadrzędny.

Do najstarszych moich uczniów, zaproszonych jako gości do wystawy należą wybitni artyści: Małgorzata Borek, obecnie adiunkt na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, oraz profesor Andrzej Bobrowski, obecnie dziekan Wydziału Grafiki i Komunikacji Wizualnej na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu.

Do wystawy zaprosiłem również Piotra Białogłowicza, absolwenta Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, który od kilkunastu lat mieszka i pracuje w Berlinie. Przykład dydaktyki realizowanej od dziecka w rodzinnym domu, której skutki

ujawniły się w sposób istotny po latach, wyznaczyły drogę twórczą i postawę artystyczną autora, czyniąc ją wyrazistą i w sposób oczywisty, konsekwentnie, nawiązującą do wartości koloru jako istoty obrazu. Twórczość ta jest wyjątkowa w świecie Zachodu, w którym artysta żyje i tworzy.

Na wystawie są prezentowane prace zmarłego w 2015 roku Maćka Wieczczaka, jednego z najlepiej zapowiadających się polskich artystów młodego pokolenia, który ukończył Wydział Sztuki na Uniwersytecie Rzeszowskim i studiował malarstwo w mojej pracowni. Ilość zorganizowanych wystaw wykazanych w nocy biograficznej artysty oraz ranga galerii w Polsce i poza jej granicami, w których wystawiał swoje obrazy, są świadectwem uznania i zainteresowania sztuką Maćka do tego stopnia, że również po jego śmierci jego obrazy są poszukiwane przez kolekcjonerów polskich i zagranicznych. Ich dynamika kolorystyczna i forma sprawiają, że stały się niejako ikoną XXI wieku.

Liczne grono zaproszonych artystów stanowili byli studenci mojej pracowni na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego: Kamila Bednarska oraz Łukasz Gil, obecnie pracownicy Wydziału Sztuki UR, którzy wybrali drogę akademicką i zdecydowali dzielić się własnymi doświadczeniami ze studentami, realizując własne ambicje twórcze poprzez udział w licznych wystawach ogólnopolskich czy międzynarodowych. Również Dorota Magryś oraz Halina Olechowska-Cwanek spełniają się jako pedagodzy szkół średnich, będąc jednocześnie aktywnymi twórcami. Halina Olechowska-Cwanek za swoją twórczość uzyskała kilka ważnych nagród na wystawach ogólnopolskich. Jadwiga Magryś-Borowiec, Piotr Szczur, Maksymilian Fedirczuk, Michał Mieszkowicz, Tomasz Mistak, Wojciech Kornacki, Sebastian Kalemba, Piotr Kolanko, Barbara Porczyńska, Arkadiusz Andrejkow, Patrycja Longawa to artyści biorący udział w wystawie, którzy wybrali własną drogę twórczą, a ta stała się jedyną treścią i formą ich życia. Tak jest w wypadku Jadwigi Magryś-Borowiec i jej abstrakcyjnych kompozycji, rodzinnych portretów Barbary Porczyńskiej i Arkadiusza Andrejkowa, dla których inspiracją są stare rodzinne fotografie osób żyjących i nieżyjących, pięknych pejzaży Piotra Szczura, ekspresyjnych kompozycji figuralnych Michała Mieszkowicza oraz niezwykłych kompozycji strukturalnych Tomasza Mistaka, które znalazły uznanie nie tylko wśród odbiorców, ale również wśród wielu znawców sztuki. Patrycja Longawa, której twórczość sprawia mi wielką radość, ukończyła licencjat z malarstwa w mojej pracowni w Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku, natomiast studia magisterskie z grafiki na Uniwersytecie Rzeszowskim. Jak sama przyznaje, studia z malarstwa zdecydowały o wyborze plakatu jako dyscypliny twórczej, za które otrzymuje wiele nagród i wyróżnień.

Wszyscy zaproszeni artyści zastępują na osobne opracowania, wszystkich podziwiam za pasję do sztuki, którą realizują, a świat ich artystycznych refleksji



Tomasz Mistak, *cnc01*, 2016, akryl, płótno, 100 × 150 cm

to odkrywanie na nowo moich osobistych doświadczeń z ich wyobraźnią, ich własnym doświadczeniem życiowym, przeżyciami, w końcu umiejętnościami, które stały się najważniejszą częścią świata odnalezionego w ich dziełach. To jakże wyjątkowe, bo dokonane po wielu latach, spotkanie osobnych światów artystycznych, indywidualnych doświadczeń, samodzielnego zmagania się z procesem twórczym od ostatniego spotkania ze swoim mistrzem. Obcowanie z naturą własnych myśli wyzwoliło u każdego z nich zaskakujące przestrzenie zainteresowań i nowego



Małgorzata Borek, *Grey*, 2013, olej, płótno, 200 × 125 cm

widzenia twórczego. Jako pedagog zawsze pozwalałem studentom iść własną drogą twórczą w poszukiwaniu takich form w malarstwie, które były dla nich nowe, zaskakujące a zarazem odkrywcz. Aby sprostać temu wyzwaniu, starałem się uszanować ich indywidualne pomysły twórcze, niezależnie od zadań programowych, które mieli na swej drodze do pokonania i zrealizowania. W pracy z uczniami i studentami starałem się być bardziej opiekunem, przeciwnikiem dogmatycznych i ściśle określonych zasad, mając świadomość, że nauka malarstwa to nieustanna rozmowa



Piotr Kolanko, *Acid Prince 3*, 2017, technika własna, 120 × 150 cm

mistrza z uczniem oraz rozmowa malarza z młodym malarzem, bez narzucania własnej metody twórczej.

Obecnie, po latach, uświadomiłem sobie, że zawsze dla każdego ucznia czy studenta starałem się dobrać taką metodę dydaktyczną, która prowadziła do wolności twórczej, w której każdy mógł odkrywać radość tworzenia i własną indywidualność, wierząc, że malowanie obrazu jest wyrazem *czudu*. To, co niektórzy



Barbara Porczyńska, *Szamanka*, 2017, olej, płótno, 100 × 80 cm

z uporem nazywają stylem, zaledwie może otwierać drogę do rozpoznawania cech artystycznych twórcy. Ulubionym moim zajęciem jako nauczyciela akademickiego, było zapoznawanie się z przynoszonymi przez studentów na zajęcia albumami z ich własnymi

szkicami oraz prezentowanymi wizjami malarskimi, które otwierały wyobraźnię młodego artysty, wspierając jego własne widzenie.

Rozwijanie widzenia było więc od samego początku edukacji artystycznej zadaniem, mającym na celu uczenie nowego języka, rejestrowanie na płótnie czy skrawku papieru spontanicznie wyrażanych przeżyć, jakie każdy czerpał z podglądania otaczającego świata. Wiedziałem doskonale, że kolor najprecyzyjniej wyraża wszelkie stany emocjonalne, przeżycia, refleksje czy przemyślenia podczas malowania, pozostawiania na płótnie własnego pisma, odkrywanego w formach i kształtach postaci ludzkich, w przedmiotach i w otaczającej przestrzeni, nie tylko pejzażowej.

Moją intencją w pracy dydaktycznej na uczelni było takie rozwijanie widzenia twórczego u studentów, którego efektem byłyby wyjątkowe doświadczenia i indywidualne odkrycia malarskie, nie zawsze możliwe do racjonalnego wytłumaczenia.

Z zachwytem oglądałem obrazy, w których młodzi adepci sztuki współczesnej odnajdywali swoje spełnienie, jakby w odkrytej przez siebie formie pragnęli dotknąć własnej obecności we współczesnym świecie. Ich malarskie doświadczenie i olśnienie artystyczne ich przekracza, wywołuje w nich pragnienie pozostawania w tajemnicy obrazu, jakby chcieli powiedzieć: „Moja sztuka to sztuka mojego czasu, mojego świata, mojej wrażliwości, która wyrasta z tego, w co wierzę, czego pragnę i czego się lękam”.

Wystawa zorganizowana przez Galerię Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego *W Kręgu Pracowni Profesora Białogłowicza. Pomiędzy wyobraźnią a tajemnicą formy*, była wystawą podsumowującą niejako mój dorobek pedagogiczny i wkład w rozwój świadomości twórczej na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Była podkreśleniem mojej postawy dydaktycznej jako prowadzącego pracownię artystyczną: trwania przy zdobytych i uznanych wartościach malarskich, dla których nadrzędną wartością zawsze był obraz i piękno w nim zawarte. Patrząc z perspektywy lat na współczesny obraz sztuki, doświadczenia pedagogiczne i artystyczne, na wynikające z nich skutki dydaktyczne, myślę iż był to okres dydaktyki intrygującej, pochłaniającej i pasjonującej, dydaktyki poszukującej i pełnej wiary w nieprzemijające wartości, ale i buntu wyzwalającego u studentów sztukę poszukującą i nową.

Kiedy dzisiaj zadaję sobie pytania: „czy zmieniłbym coś w swej postawie artysty i pedagoga?” oraz „po której stronie leży racja?”, w odpowiedzi przyznałbym rację postawie poszukującej w jej trwałym i ciągłym odwoływaniu się do tradycji, z uwagi na fakt ich wzajemnego uwarunkowania, które, łącząc przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, stanowi podstawę nieustannego trwania i przemijania.

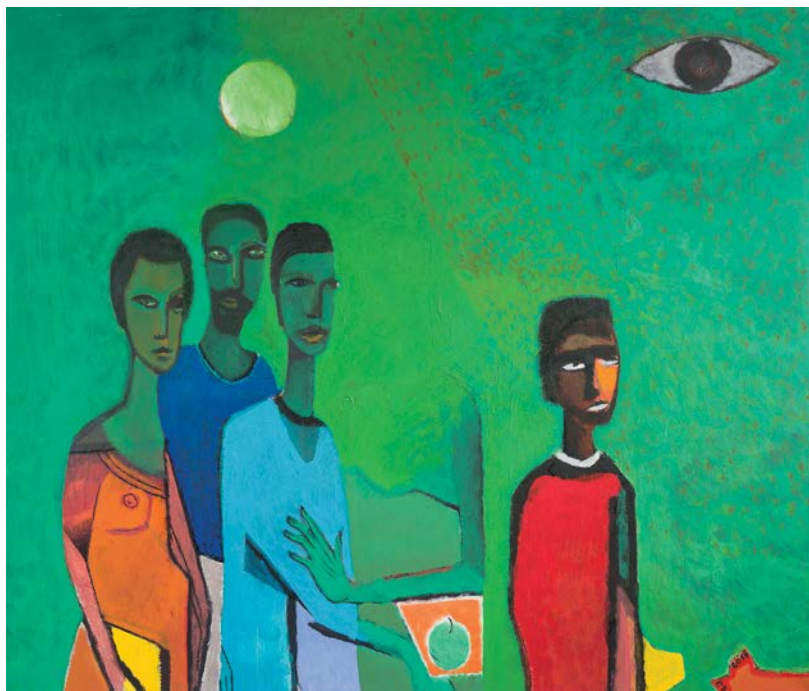
Każdej z wystaw towarzyszy katalog mojego projektu i z moim słowem wstępnym, pięknie opracowany graficznie przez Marcina Dudka. Katalog zawiera reprodukcje prac uczestników wystawy, biogramy



Michał Mieszkowicz, z cyklu *Pomiędzy*, 2016–17, olej, płótno, 120 × 150 cm



Arkadiusz Andrejkow, *Bez tytułu*, 2017, olej, spray na płótnie, 140 × 100 cm



Piotr Białogłowicz, *Ensemble c'est tout*, 2014–2016, olej, płótno, 170 × 200 cm

i wizerunki autorów oraz ich krótkie wypowiedzi o inspiracjach we własnej twórczości. Na okładce umieszczono mój portret autorstwa przedwcześnie zmarłego Maćka Wieczarzaka, dla którego tłem stał się obraz *Sari*.

Prezentacja wystawy *W Kręgu Pracowni Profesora Białogłowicza. Pomiędzy wyobraźnią a tajemnicą formy* miała swoją inaugurację w Galerii Wydziału Sztuki im. Prof. Włodzimierza Kotkowskiego (Uniwersytet Rzeszowski), a następnie była prezentowana w Centrum Sztuki Współczesnej „Solvay” w Krakowie, w Biurze Wystaw Artystycznych w Rzeszowie, w Muzeum Dworze Karwacjanów w Gorlicach, w Galerii Sztuki Współczesnej BWA w Krośnie. Projekt zakończył się jesiennym pokazem w Biurze Wystaw Artystycznych w Ostrowcu Świętokrzyskim w 2019 roku.